

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś wtorek: Znalezienie św. Krzyża.  
Jutro środa: Floryana.  
Pojutrze czwartek: Moniki wdowy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 12 zachód 7 13.  
Jutro „ „ 4 10 „ 7 14.  
Pojutrze księ. wsch. 6 65 „ 3 2.

## Zebrania przedwyborcze.

**Zebranie przedwyborcze** dla Olsztyna i wiosek okolicznych odbędzie się **we wtorek**, dnia 10 maja przed południem o godzinie 11-tej. **Miejsce zebrania wskażemy w przyszłym numerze.** Porządek dzienny jest następujący:

1. Sprawozdanie poselskie naszego posła do parlamentu ks. dziekana dr. Wolszlegiera.

2. Sprawa kandydata na posła do parlamentu przy przyszłych wyborach.

3. Dówolne głosy z zebrania.

O liczny udział uprasza

Komitet powiatowy wyborczy na okręg olsztyńsko-reszelski.

**Zebranie przedwyborcze** dla Wartemborka i wiosek okolicznych odbędzie się w **środe**, 11-go maja, przed południem o 11-tej, na sali **pani Off.** Porządek dzienny jest następujący:

1. Sprawozdanie poselskie naszego posła do parlamentu, ks. dziekana dr. Wolszlegiera

2. Sprawa kandydata na posła do parlamentu przy przyszłych wyborach.

3. Dówolne głosy z zebrania.

O liczny udział uprasza

Komitet powiatowy wyborczy na okręg olsztyńsko-reszelski.

## Co słysząc w świecie?

**Niemcy.** W sejmie pruskim obradowano w piątek nad wnioskiem konserwatystów, domagającym się ostrzejszej kontroli przy dowozie bydła zagranicznego do Prus i Niemiec, żeby zarazy z zagranicy nie przywlekać do Niemiec. Po krótszej dyskusji, w której zabierali głos i zwolnicy i przeciwnicy wniosku, został ostatecznie wniosek konserwatystów przyjęty.

— Parlament niemiecki ma być zamknięty w przyszły piątek. Po załatwieniu kilku mniejszych spraw w ostatnich dniach, odbędzie się jeszcze trzecie czytanie projektu, odnoszącego się do reformy wojskowego kodeksu karnego.

— Rozporządzenie ministerialne o pisowni nazwisk polskich w wysokim stopniu podrażniło narodowców niemieckich. Pisma, należące do obozu hakatystycznego, oświadczają, że dla urzędników urzędów cywilnych urosną ztąd niezliczone przykrości i nieprzyjemności, bo w wielu przypadkach łatwiej oni byłiby w stanie odmawiać dokładnie głoski nazwisk chińskich lub tureckich, aniżeli polskich lub czeskich z licznymi kreskami, haczykami itp. A więc naszym współobywatelom niemieckim nawet chińczyzna i inna dzieczyzna miłsze są od naroda cywilizowanego polskiego, którego zasługi około chrześcijaństwa i cy-

wilizaacy złotemi głoskami są zapisane w księdze dziejów ludzkości!

— Cesarz Wilhelm podarował sultanowi tureckiemu cennego i dobrze dresowanego psa wojennego od gwardyi strzelców w Poczdamie. W piątek wyjechali z owym psem do Carogrodu hr. Penporcher Sedlnitzki i nadstrzelec Voigt, którzy sultanowi w imieniu cesarza psa ofiarują. — Można z tego wnosić, że pomiędzy dworem niemieckim a sultańskim panują najprzyjaźniejsze stosunki.

**Z Chin** nadeszła wiadomość o napadzie na katolicką misję tamże. Napad zaszedł w miejscowości Tung-Czang. Pospólstwo chińskie napadło na tamtejszą misję francuską. Napastnicy byli uzbrojeni w noże i pałasze. Misyjonarze szukali pomocy u nawróconych Chińczyków. Wywiązała się walka, w której jednego księdza i 3 nawróconych Chińczyków zabito. Oddział wojska udał się na miejsce rozruchów.

## Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Ameryka ograniczyła się dotąd na wojnie korsarskiej. Zeszłej środy przyszło jednak do otwartego starcia na pełnym morzu. Jenerał Blanco na Kubie dowiedział się, że Amerykanie w Cardenas na wschód od Hawanny chcą wysadzić na ląd broń, amunicję i żywność dla rewolucjonistów na Kubie. W porcie Cardenas ma bowiem Ameryka pomiędzy powstańcami wielu sprzymierzeńców. Hiszpania miała tam do dyspozycji tylko jeden okręt „Ligerę“ ale na okręcie tym znajdowali się dzielni oficerzy. W środe zbliżył się amerykański okręt do portu tak blisko, że kule mogły go osiągnąć. Hiszpański okręt dał 10 strzałów, z tych 3 trafiły amerykański okręt, który został znacznie uszkodzony i musiał się cofnąć. Z okrętu hiszpańskiego zestrzelono komin.

I na Filipinach spodziewać się należy w najbliższych dniach większej bitwy morskiej. Z Hongkong telegrafują bowiem, że flota hiszpańska z Manili wyjechała naprzeciwko floty amerykańskiej. Walki tej spodziewano się w sobotę. Eskadra amerykańska wyruszyła już z Hongkong i obejmuje 4 wielki krzyżowniki i 3 działowce. Hiszpania ma tam jeden krzyżownik i 4 działowce. Amerykanie spodziewają się tam tylko słabego oporu z strony Hiszpanów.

W sprawie wojny korsarskiej donoszą, że okręt amerykański „Salana“ zabrał znów do niewoli hiszpański okręt „Elka-

no“. Dalej dwa amerykańskie okręty zabrały do niewoli dwa statki, obciążone węglami. Statki te zostały jednak zwrócone, gdyż się wykazało, że są niemieckimi.

Do portu Mantazas na Kubie rozpoczęły zeszłej środy bombardować trzy amerykańskie okręty wojenne. Podług telegramów z Key West rozpoczęła się walka o godzinie 12 minut 45 po południu. Walka trwała przeszło pół godziny. Hiszpanie ponieśli bardzo wielkie straty. Amerykanie nie mają żadnych strat.

O walce tej dochodzą takie jeszcze szczegóły: Bombardowanie do Mantazas miało ten cel, ażeby przeszkodzić sypaniu szańców pod Puntagorda. Okręty hiszpańskie dały 12 strzał, które chybiły jednak celu. Okręty amerykańskie opuściły wtedy zatokę i popłynęły na pełne morze, ażeby stwierdzić dokładne położenie baterii. Z pełnego morza dały 300 wystrzałów, w oddaleniu 4000 do 7000 metrów. Strzały amerykańskich okrętów były znakomite. Natomiast kule hiszpańskie przechodziły ponad okrętami amerykańskimi. Jakie straty Hiszpanie ponieśli dotąd napewno nie wiadomo. Amerykańscy oficerzy zapewniają, że straty Hiszpanii są bardzo wielkie.

Na Kubie samej biją się powstańcy z Hiszpanami. Niemiecki parowiec „Remus“, będący w drodze z Hamburga do Baltimore, zabrał w porcie Antonii 441 osób, które uciekły z Sanjago, w większej części kobiety i dzieci. Uciekający twierdzą, że Hiszpanie zgromadzają wszelką żywność do Sanjago dla armii. 20 tysięcy ludności cierpi głód, gdyż nie posiada prawie żadnej żywności.

W Hiszpanii panuje ciągle wielki zapal. Nawet ci Hiszpanie, którzy uciekli do Francji za rozmaite przewinienia, chcą wrócić do Hiszpanii bez względu na to, że czeka ich kara i razem z innymi ochotnikami uderzyć na Amerykę. Prasa hiszpańska ogłasza list jakiegoś komitetu, który w imieniu wszystkich dezertersów hiszpańskich, znajdujących się obecnie w Francji, oświadcza, że wszyscy chcą wrócić do kraju i połączyć się z innymi w obronie ojczyzny. Nie chodzi tu o walkę bratnią, która wielu zagranicę wyprowadziła, tylko o walkę przeciwko zagranicznemu nieprzyjacielowi, który ojczyznę hiszpańską zniechęcał.

## WYBORY.

Listy wyborcze przeglądać będzie można od 18 do 25 maja do godziny 6 wieczorem: przeglądać je można za siebie i znajomych i baczyć należy, aby zapisani byli tylko uprawnieni do głosowania.

Wyborca jest i powinien być umie-

szczony na liście wyborczej w miejscu swego pobytu każdy poddany niemiecki, który dnia 16 czerwca br. ukończy 25 rok życia.

Prawa głosowania nie posiadają i na listach znajdować się nie mają:

1) osoby, które znajdują się pod kuratelą, tj. mają opiekuna lub kuratora;

2) osoby, znajdujące się w konkursie, dopóki sprawa ta nie zostanie załatwiona;

3) osoby, które po dniu 16 czerwca r. 1897 pobierały wsparcie z funduszy publicznych; (to co płacą kasy chorych, kasy inwalidzkie itp. nie jest wsparciem w myśl ustawy i dla tego osoby, pobierające renty itp. nie tracą prawa głosowania).

4) osoby, które utraciły prawa obywatelskie na pewną liczbę lat, jeżeli lata te jeszcze nie upłynęły.

Kto utracił prawa obywatelskie za przestępstwo lub zbrodnię polityczną, ma prawo głosowania, jeżeli kara, na którą został skazany, została już wykonana lub przez ulaskawienie darowana.

Wojskowych, znajdujących się pod chorągwią, czyli w służbie czynnej, nie wolno umieszczać na liście, ani dopuszczać do głosowania. Przepis ten nie odnosi się do oficerów rezerwy, żandarmów, rezerwistów i landwerzystów.

## W sprawie braku robotnika

napisał pewien soltys z powiatu Opolskiego do pęta pana majora Szmuli, co następuje:

„Pozwalam sobie Jaśnie Wielmożnemu Panu donieść o pożałowania godnym położeniu rólników i gospodarzy w mojej okolicy, tj. północnej części powiatu Opolskiego, z prośbą o przedstawienie w sejmie mizernych zaiste stosunków i żądanie od rządu zmiany smutnego położenia.

Gmina tutejsza liczy 1700 mieszkańców, a składa się z 8 gburów i mniej więcej 35 zagrodników; reszta, stanowiąca większość, są to mniejsi i więksi chałupnicy. Można by tedy przypuszczać, że w tak wielkiej gminie, posiadającej setki młodych robotników i robotnic, znajdzie tych kilku właścicieli za dobre myte i porządne ja-

## Za chlebem.

### 4) Przez Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Okręt nie kołysał się wcale. Rzekłby kto, że fala osłabła i rozlała się pod ciężarem mgły.

Noc zapadała prawdziwie ślepa i cicha. Nagle wśród tej ciszy z najdalszych krańców widnokręgu ozwały się dziwne szmery. Był to niby ciężki oddech jakiejś olbrzymiej piersi, który się zbliżał. Chwilami zdawało się, że ktoś wołał z ciemności, potem ozwały się całe chorowody głosów dalekie, a niezmiernie żałosne i jakoby skarżące się płacziwie. Nawoływania te biegły z ciemni i nieskończoności ku okrętowi.

Majtkowie, słysząc takie gwary, mówią, że to burza zwołuje z piekieł wiatry.

Jakoż zapowiedzi coraz były wyraźniejsze. Kapitan, odziany w gumowy płaszcz z kapturem, stanął na wyższym pomoście, oficer zajął swe zwykłe miejsce przed oświetlonym kompasem. Na pokładzie nie było już nikogo z podróźnych. Wawrzon z Marysią zeszli także do wspólnej sali pod pokładem. Panowała w niej cisza. Światła lamp umocowanych w bardzo niskim sklepie, oświetlały ponurem światłem wnętrze i gromadki emigrantów, siedzące wedle łóżek przy ścianach. Sala była duża, ale pępna, jak zwykle sale czwartej klasy. Pułap jej schodził się prawie z bokami statku, dla tego owe łóżka

dło z łatwością potrzebną czeladź i robotników polnych. Tymczasem niestety tak nie jest. Choćbyśmy synom i córkom tutejszych chałupników nie wiedzieć co przyrzekli, choćby to samo tutaj zarobić mogli, co w Saksonii, to jednak nie zostaną w domu, a my pozblawieni jesteśmy czeladki. Ci, którym się uda z innej okolicy np. od ruskiej granicy dostać parobka lub dziewczkę, płacą myto, jakiego tylko kto zażąda. — A co się dostaje za czeladź? Prawie bez wyjątku tylko wybierki, którzy do Saksonii lub do zachodnich Niemiec nie chciano zabrać. Tutejsi obieźsasi zaś, jeżeli jeszcze gdzie jest czeladź, to ją wyprowadzą.

Jesienią wracają do domu ze śpiewem i muzyką, bawiąc się tem przez zimę i nie nie robiąc. Zima dla obieźsasów i mularzy, to czas odprawiania wesół; chodzą na nie wszyscy, proszeni i nieproszeni, aby się przyglądać; bo cóż ostatecznie mają robić ci obieźsasi i mularze? Jeść uwarzyć matka — a dzieci? te przeież muszą sobie przez zimę wypocząć! Dodać jeszcze trzeba, że szukające złotej wolności u Sasów dziewczyny, wracają do domu z piękną nadzieją, a tych kilku właścicieli ma przyjemność płacenia coraz większych podatków na szkołę i biednych.

My rólnicy oczekujemy z trwogą żniw przyszłych, bo zkad mamy wziąć robotnika?

Rzeczywiście nie tylko tu na miejscu, ale w całej okolicy jest wielki brak robotników i czeladzi.

Jeżeli tedy już w żaden sposób sił roboczych nie można tutaj utrzymać, to powinien król, rząd nie tylko pozwolić na zatrudnianie przez lato polskich robotników z Rosyi i Galicyi, ale właśnie starać się o to, aby przyplw tychże pod każdym względem ułatwić. W naszej gminie brak przynajmniej 10 parobków i 20 do 40 dziewczek. Jeżeli nasz lud już wcale służyć nie chce, to dla czegoż zawiścić rólnikowi trapiącemu się od rana do wieczora, ludzi innych i to ludzi skromnych i pracowitych? Gdyby gbur i ogródnik nie wstydzi się sprzedawać po ojcach przejętej spuścizny,

na krańcach, poprzedzielane przepierzeniami, podobniejsze były do nór ciemnych, niż do łóżek, a i cała sala robiła wrażenie jednej ogromnej piwnicy. Powietrze w niej było przesycone zapachem smolnego płótua, lin okrętowych, ropy morskiej i wilgoci. Gdzie tu szukać porównania z pięknymi salonami pierwszej klasy! Przejazd choćby dwutygodniowy w takich salach, zatruwa płuca niezdrowym powietrzem, powleka wodnistą bladeścią skórę na twarzy i często prowadzi za sobą skorbut. Wawrzon z dziewczyną jechali dopiero dni cztery, a jednak gdyby ktoś porównał dawną Marysię lipieniecką, zdrową, rumianą, z dzisiejszą, wynędzniałą przez chorobę, tenby jej nie poznał. Stary Wawrzon też zżółkł, jak wosk, ile, że przez pierwsze dni nie wychodzili wcale oboje na pokład, bo myśleli, że nie wolno. Albo zresztą wiedzieli co wolno, a co nie? Nie śmieli się prawie ruszyć, zresztą bali się odejść od rzeczy. Siedzieli i teraz nietylko oni, ale i wszyscy przy swoich. Takimi węzełkami emigranckimi zarzucona była cała sala, co powiększało jej nieład i smutny widok. Pościel, ubranie, zapasy żywności, rozmaite narzędzia i naczynia blaszane, pomieszane z sobą, rozrzucone były w mojej-szych i większych kupkach po całej podłodze. Na nich siedzieli emigranci, prawie sami Niemcy. Jedni żuli tytuń, inni palili fajki: kłęby dymu odbijały się o niski pułap i układając się w długie pasma, przesłaniały światło lamp. Kilkoro dzieci płakało po kątach, ale zwyczajny

to niejedyn pozbyłby się już dawno gospodarstwa, z którym tylko ma kłopoty i zgryzoty od rana do nocy, i poszedłby też do Sasów. Muszę zauważyć, że tutaj prędzej starczy na kawałek mięsa robotnikowi i obieźsasom, niżeli rólnikowi, który nawet nieraz w niedzielę mięsa na stole nie ujrzy. Proszę zatem Jaśnie Wielmożnego Pana działać w sejmie w interesie rólników w tym kierunku, aby zimą wolno było trzymać polskich robotników i polskich robotników i polską czeladkę.

List powyższy przeczytał p. major Szmula w sejmie podczas obrad nad jego interpelacją. Poseł zaznaczył, że takie listy, których więcej jeszcze odebrał, są najlepszym dowodem, jak bardzo rólnicy cierpią z powodu braku robotnika. Rząd powinien skargi takie wziąć sobie do serca.

## Na maj i czerwiec

można teraz na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich zapisywać »Gazetę Olsztyńską«.

»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na maj i czerwiec na pocztach 67 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 84 fen.

Kto »Gazety Olsztyńskiej« dotąd nie zapisał, niech ją teraz na te dwa miesiące zapisze, gdyż zbliżają się **wybory**, w czasie którym w żadnym domu Gazety brakować nie powinno.

Obowiązkiem zresztą każdego katolika Polaka jest popierać pisma szczerze katolickie, które pracują w myśl Ojca św. i Biskupów. Takim pismem jest »Gazeta Olsztyńska«, dla tego na jak najszersze rozpowszechnienie zasługuje.

Zapisujcie więc, czytajcie rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** W przyszły wtorek, 3 bm. nastąpi na posiedzeniu Kapituły wybór duchownych, którzy mają być zaproponowani jako kandydaci do godności biskupiej. Prawo wyboru mają też

gwar ustał, bo mgła przejęła wszystkich jakimś smutkiem, obawą i niepokojem. Doświadczeni z emigrantów wiedzieli że wróży burzę. Nikomu zresztą nie było już tajno, że niebezpieczeństwo, a może śmierć się zbliża. Wawrzon i Marysia nie mogli się w niczem zamarkować, chociaż, gdy kto drzwi na chwilę odemknął, słychać było wyraźnie owe dalekie, złowrobné głosy, idące z nieskończoności.

Siedzieli oboje w głębi sali, w najwęższym jej miejscu, zatem niedalekodzioba. Kołysanie było tam bardzo dołuczliwe, więc tam wepchnęli ich towarzysze podróży. Stary posilał się chlebem jeszcze lipienieckim, a dziewczyna, której przykrzyło się nie nie robić, zaplatała sobie na noc włosy.

Powoli jednak milezenie ogólne, przerwane tylko płaczem dzieci, zaczęło ją dziwić.

— Czemu to Niemcy tak dziś cicho siedzą? — zapytała.

— Czy ja wiem! — odpowiedział Wawrzon, może to u nich święto jakie albo co...

Nagle statek wstrząsnął się silnie, zupełnie, jakby się wzdrygnął przed czymś straszem. Naczynia blaszane leżące koło siebie zadźwięczały posępnie, płomienie w lampach podskoczyły i błysnęły mocniej, kilka wystraszonych głosów poczęło pytać:

— Co to jest? co to jest?

Ale nie było odpowiedzi. Drugie wstrząśnienie, silniejsze od pierwszego, szarpnęło statkiem; dziób jego podniósł się nagle i równie nagle zniżył, a jednocze-

czterech kanonicy honorowi z diecezji. — 27 bm. została kapliczka Sióstr Elżbieta- nek w Gdańsku (przy Jopengasse) przez ks. proboszcza Dr. Jana Behrendta poświęconą.

**Berlin.** W niedzielę, 24 bm. została w Pankow (Parkstr. 4) w wielkim ogrodzie położona kaplica św. Jerzego przez ks. prob. Leopolda Panskiego poświęconą. Tymczasowo ks. kapelan Glasneck z Re- nickendorf odprawiać tam będzie Mszę św. co czwartek i w każdą drugą jako też czwartą niedzielę miesiąca. Towarzystwo św. Jerzego starać się będzie o utrzymanie i ile możności powiększenie tego nowego domu Bożego, który powstał z przebudowanej wili. Jest 20 metrów długi a 6 i pół metra szeroki.

## Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* **Olsztyn.** Komisarzem wyborczym przy odbyć się mających dnia 16 czerwca rb. wyborach do parlamentu mianowany został na okręg olsztyńsko-reszelski landrat p. von Perbandt z Biskupca.

— Tutejsza fabryka pojazdów Juliusza Reitzuga młodszego, zostanie powiększoną i będzie pędzona parą.

— Co za głupota! Wychodząca w Tylży gazeta litewska »Lietuwôs Paslas« napisała, że Polacy marzą o wolności Polski i połączeniu się z Litwą. Litwini nie chcą nic o tem wiedzieć, bo są wierni królowi, bogobojni i pokojowo usposobieni, Polacy zaś są — rebelakami. Tutejszy »Krajsblatt« powtarzając to, dodaje, że polscy »wichłacze« otrzymali odpowiedź na swoje usiłowanie, aby Litwinów do polskiego woza (!) zaprządzić. — Na to wszystko szkoda porządnej odpowiedzi, bo widać, że tak owa litewska gazeta, jak i tutejszy »Krajsblatt« w nienawiści ku Polakom i w ciemnocie umysłowej stoją na jednym stopniu. Niech więc sobie dadzą gęby — nam to nie szkodzi.

— Mała dziewczynka w wieku 3 do 4 lat zablakowała się w piątek na targu i nie umiała powiedzieć, gdzie mieszka. Policja oddała ją tymczasowo do wdowy Schlegel — śnie fala głuch; uderzyła w okrągłe okienka jednego boku.

— Burza idzie! szptała przez rasonym glos m Murysia.

Tymczasem zaszumiło coś koło statku, jak bór, którym wichur nagłe pożenie; zawył, jakby stado wilków ryknęło. Wiatr uderzył raz i drugi, położył statek bokiem, a później okręcił nim naokoło, porwał go w górę i cisnął nim w otchłanie. Wiązania poczęły skrzypieć, blaszane naczynia, węzły z rzeczami, łomoki i narzędzia latały po podłodze, przelewane z kąta w kąt. Kilku ludzi padło na ziemię; pierze z poduszek jęło latać po powietrzu, a szkła w lampach zadzwieczały smutnie.

Rozległ się szum, łoskot, chlupotanie wody, przelewającej się przez pokład, targanina statku, krzyk kobiet i płacz dzieci, gonitwa za rzeczami, a wśród tego zamieszania i chaosu słychać było tylko przeraźliwy świst piszczalek i od czasu do czasu głuche tupotanie majtków biegnących po górnym pokładzie.

— Panienko Częstochowska! szeptała Marysia.

Dziób okrętu, w którym oboje byli umieszczeni, wlatywał w górę, a potem spadał, jak szalony. Mimo iż trzymali się krawędzi tapczanów, rzucało nimi tak, że chwilami uderzali o ściany. Ryk fal powiększał się, a skrzypienie pałapu stało się tak przeraźliwe, iż zdawało się, że lada chwila belki i deski pękają z trzaskiem.

(Ciąg dalej nastąpi.)

w ulicy Warszawskiej nr. 46/47, z kądem nieznanymi rodzice mogą ją odebrać.

— Jak zeznania lekarzy stwierdziły, prymaner Sabellek, którego znaleziono na ulicy, zmarł skutkiem pęknięcia czaszki. W piątek odbył się pogrzeb nieszczęśliwego w Klebarku. Uczniowie gimnazjum odprawdzili ciało poza miasto.

— Biskup polowy, ks. Assmann przybędzie we wtorek do naszego miasta i następnej środy, 5 maja będzie bierzmował żołnierzy.

— Z powiatu. Gospodarz August Knorr mianowany został ławnikiem w Nowejwsi.

— Jakiś prawnik wykazuje w »Pos. Ztg.« w trzyłamowym artykule, że policja musi przegrać proces, który wytoczyła zegarmistrzowi Białasowi w Poznaniu o umieszczenie w oknie wystawnym broszki z orłem polskim i z napisem »Boże zbaw Polskę!« ponieważ wszystkie odnośne reskrypty policyjne i rejencyjne sprzeciwiają się kodeksowi karnemu, a nadto orzeł polski znajduje się w herbie pruskim WKs. Poznańskiego i miasta Poznania oraz na szlifach niektórych urzędników policyjnych.

— Dla rodziców posyłających dzieci do szkoły ważnem jest wiedzieć, że karteczka na której donoszą nauczycielowi o chorobie dziecka lub o innej przyczynie dla której zmudziło naukę, ma znaczenie dokumentu. Kto na karteczce napisze nieprawdę, może być karany za sfałszowanie dokumentu.

— Ceny zboża, mąki itp. idą ogromnie w górę. W Berlinie notowano za pszenicę 234 marki, żyto 164 m., owies 170 m. i kukurydzę 115 marek. Z każdym dniem idą ceny więcej w górę. Przyczyną tego jest wojna pomiędzy Ameryką a Hiszpanią. Rólnicy w Niemczech nie mają z tego wielkiej korzyści, bo zboża już nie mają a w roku zeszłym był wywóz zboża zagranicę bardzo wielki. Pomiędzy rólnikami są i tacy, którzy zboże do siewu muszą kupować i ci poniosą wielkie straty, choć ceny za zboże idą w górę. Największą korzyść będą mieli handlarze, którzy już przed kilku miesiącami zakupili zboże zagranicą na późniejszą dostawę.

\* **Pasym.** W nocy na 28 kwietnia włamał się złodziej do gospodarza i sołtysa Nadolnego w Szczepankach i skradł z komody 232 marki. O złodzieju nie ma śladu.

\* **Szczytno.** Poświęcenie kamienia węgielnego pod tutejszy nowy kościół katolicki odbędzie się w środę, 5 maja przed południem o 9-tej. — W nocy na 28 kwietnia wybuchł ogień u chałupnika Berg w Starym Kejkucie, który zniszczył w krótkim czasie dom mieszkalny. Przyczyna pożaru nieznaną.

\* **Etłk.** Sąd przysięgłych skazał posiadziela Koszaka z Dombrowskich pod Orzeszem za namowę do krzywoprzysięstwa w 4 wypadkach na 10 lat cuchhauzu, robotnika Mowesa na 4 lata cuchhauzu, a gospodynią Koszaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. — W 11 wypadku leśniczy prywatny Hundertmark uwolniony od pełnionego krzywoprzysięstwa.

\* **Ządzbork.** Koszary bataliońskie i strzelnice mają być tutaj i w Biskupcu zbudowane. Strzelnice w Biskupcu mają być budowane w miejskim lesie. W Ządzborku na posiadłości Tutasa.

\* **Tczew.** Jako głównych uczestników w bójce pomiędzy Subkowami a Brzuszcem, której ofiarą padł robotnik Konkol, przyaresztowano robotników Czaję, Dajnę, Cieśniewskiego i Schmidta z okolicy.

\* **Gdańsk.** W składzie wdowy K. przy Długiej ulicy znalazła służąca kopertę zawierającą 100-markówkę papierową, którą wrzuciła w pudło od śmieci, myśląc iż w kopercie nic nie ma. Stratę spostrzeżono później, a po długim szukaniu znaleziono zgubę w Pruszczu, dokąd się pomiędzy śmieciami dostała. — Sąd przysięgłych skazał bufkę Sprutha za strzelanie

z rewolweru na ulicy na 6 miesięcy więzienia i 3 tygodnie aresztu; Spruth strzelał do ścigających go policyantów. Robotnika Totzkiego skazał sąd na 4 lata domu karnego, jego towarzysza Hülsena na 2 lata więzienia, obudwóch za ciężkie poranienie, wskutek czego śmierć nastąpiła. — Przyaresztowano 13 letniego wyrostka Krefta, którego zdybano na gorącym uczynku, jak zgwałcił 6-letnie dziewczę. — Przy ćwiczeniach 1 pułku huzarów przebił się pewien huzar lancą, która mu utkwiała w sercu tak, że natychmiast padł trupem.

\* **Toruń.** Osobliwy sposób oszukiwania ludzi obrał sobie robotnik Retkowski z Chełmna. Z podrobionem świadectwem pogorzelcy wyłudzał on od ludzi pieniądze. Przed sądem wykazało się, jakoby Rutkowski wskutek pożaru całe mienie stracił, było podrobionem. Za oszustwo i żebranię skazano go na dwa lata domu karnego, utratę praw honorowych na cztery lata i 300 mk. kary, lub dalszych 20 dni domu karnego.

\* **Stężyce** w Kartuskiem. Gospodarz Andrzej Worzała z Kamienicy sprawił do tutejszego kościoła grób Pana Jezusa z zakładu p. J. Szpetkowskiego z Poznania za 200 marek. Ksiądz proboszcz Kukliński złożył p. Worzałowi publiczne podziękowanie. — Przedwczoraj byłoby się wielkie nieszczęście stało, gdyby nie parobek Franciszek Gostkowski, który temu energicznie zapobiegł. Dzieci gosp. Macha, bawiły się w dużej stodole zapalkami i wznieciły ogień, gdzie sporo słomy się znajdowało, i już wewnątrz ogień dosyć się był rozszerzył, ale Gostkowski takowy ugasił. — Budowa szosy z Klukowejhuty do Kościerzyna rażno postępuje i w sierpniu ma być ukończoną.

\* **Bydgoszcz.** Szesnastoletnia córka pewnego handlarza z ulicy Kujawskiej skradła rodzicom 400 marek w gotówce i drapnęła w świat z jakimś linoskoczkiem.

\* **Berlin.** Napływ dziewcząt służebnych z prowincji polskich do Berlina był i w tym roku bardzo znaczny. Jak stwierdza Tow. dla opieki nad służącymi, przybyło do Berlina 1 kwietnia z prowincji wschodnich 1700 służących. Z tych 330 podpisało naprzód kontrakt przedłożony im przez agentów, zdający je zupełnie na łaskę lub niełaskę agentów, a więc bardzo dla nich niekorzystny. W kontrakcie tym mowa np. o tem, że dostaną służbę w Berlinie lub za Berlinem. To »za Berlinem« oznacza niekiedy miejscowość oddaloną od stolicy na kilkadziesiąt mil, gdzieby służące, wiedząc o tem naprzód, nigdy nie były służby przyjęły. Bardzo wiele dziewcząt dostaje się w służbę zupełnie dla nich niestosowną, lecz porzucić jej nie mogą, ponieważ w kontrakcie przepisane są za to wysokie kary. Niechże więc każdy uczciwy człowiek objaśnia i przestrzega dziewczyny nasze, ażeby nie podpisywały kontraktów, których treści nie znają. Ileż z nich bowiem marnieje na obczyźnie!!

\* **W Heyrode** w Saksonii zwołali socjaliści, jak piszą »Wiarusowi« bochumskiemu, zebranie. Proboszcz, który o tem się dowiedział, pouczał ich na kazaniu o dążnościach socjalistów. Po południu zaczęło się zebranie tem, że socjaliści postawili sądek piwa. Gdy jednak główny mówca socjalistyczny ośmielił się powiedzieć: »Proboszcz dziś wam głowy pozawraca; gdyby dziś żył wasz Jezus z Nazaret, to byłby także socjalnym demokratą«, powstał taki ruch pomiędzy zebranymi, że socjalistom porządnie się oberwało i dopiero żandarm zdołał ich uwolnić z rąk wzburzonych ludzi.

## Od Redakcyi.

— Olsztyńskiemu »Volksblatowi« i jego centrowcowi. Dla braku czasu dopiero w przyszłym numerze damy odpowiedź na artykuł w numerze sobotowym.

# Chałupę

pospołu z stodółką i chlewem, do tego 4 lechy ogródka, chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.  
Wdowa **Pudelska**  
w Salbkach.

# Synowie

porządnych rodziców, którzyby chcieli wyuczyć się **kowalstwa, kołodziejstwa** albo **lakiernictwa**, mogą pod korzystnymi warunkami wstąpić do fabryki pojazdów i szkoły w podkuwaniu koni

**Juliusz Reitzug**, młodszy.  
Ulica Warszawska 64.

# Posiadłość,

41 i pół morgi roli, w tem czwarta część łąki, dobra rola i dobre łąki, chcę sprzedać z wolnej ręki tanio. Czwartą część potrzeba tylko zapłacić.

Adres: Gospodarz Sławiński w Łupowie (Wapendorf bei Mensguth).

# W Wójtowie parafii klebarskiej,

mam 25 mórg roli pierwszej klasy tanio i za małą wpłatą do sprzedania.

**Antoni Wolff**  
w Wartemborku.

# Kuczer

nieznanaty może się zaraz zgłosić do nadleśniczego w **Hartigswalde**, poczta **Jedwabno**. Roczna płaca 210 marek.

Okrągłaki **topolowe**, drzewo **jesiorowe**, okrągłe pnie **topolowe**, **lipy** albo **wierzby** kupuje każdego czasu po najwyższych cenach fabryka pojazdów.

# Gustaw Reitzug,

Olsztyn, ulica Warszawska 25.

Tamże może się natychmiast kilku czeladzi kowalskich i kołodziejskich zgłosić.

Poszukuję od zaraz 20 monych **dziewczyn** na dniówkę i akord, 1 mocnego **chłopaka**, 4 **kucharki** znające się dobrze na gotowaniu, 2 **pokoju**, 3 **dziewczyny** do dzieci. Również i inna służba otrzyma stale i dobre miejsca.  
**A. RAKOWSKA**, Gdańsk, Danzig, Pfefferstadt 29 II.

# UCZNIJA,

w naukę drukarską przyjmie zaraz

**Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“.**

# Ucznia

syna porządnych rodziców, w naukę blachierstwa przyjmie **Gaebler**, mistrz blachnierski w Wartemborku.

Na obecną porę polecam następujące specjalności:

Weizmanna **torfiarki i prasy ręczne** i do **manęzy**.  
Mayfarta z kutego żelaza **brony do łąk z stalowymi zębami** od 48 M.  
»**Thorunia**« **Drewicza drylówki** od 350 M.  
Drewicza **toruńskie maszyny do siewu** od 200 M.  
**Dwuskibowce**, patent Ventzkiego od 62 M.  
**Sacka pugi na półwoziu** od 58 M.  
**Trzyskibowe pługi** od 65 M.  
**Czteroskibowe pługi** od 85 M.  
**Ekstrapatory (pazury)** od 65 M.

franko do najbliższej stacji kolejowej.

Korzystne spłaty. Przy zakupie za gotówkę daję jeszcze **10 procent rabatu**.

Równocześnie polecam wszelkie inne

# maszyny rolnicze

w znanej dobroci i przy dogodnych warunkach spłaty.



**F. Klodziński,**  
Olsztyn, (naprzeciw gimnazyum).

 **30,000 M.** 

**na kościół Panny Maryi na południowym wschodzie Berlina**, otóż kapitał konieczny potrzebny najpóźniej w jednym miesiącu, aby zakupić plac w tejże okolicy jedynie właściwy na cel wybudowania świątyni. Gdyby temu nie zaradzono do 1 maja br., 15000 biednych katolików, pomiędzy nimi znaczna ilość Polaków, byłaby na czas nieokreślony bez domu Bożego, a stolica państwa nie miałaby kościoła Pannej Maryi.

Aby temu zapobiedz, przyczyniajcie się wszyscy do składki naszej.

Dary przyjmie z serdecznem »Bóg zapłać«  
Berlin, SO. Lausitzerstr. 41. ks. J e d e r, zarządca parafii.

 **Zakupno okolicznościowe!!!** 


Zapas przeszłorocznych

# zakietów i płaszczy

sprzedaję, aby takowe uprzętać bo bajecznych cenach.

**HERMANN COHN.** — Górne Przedmieście 9.

# Na sezon polecam:

 **Damskie materye** na suknie, Materye na ubrania i paltoty dla mężczyzn. Parasolki od słońca. Drelich na markizy i płótno żaglowe, nieprzepuszczające wody. Materye do prania na majtki damskie. Materye do prania na ubrania dla mężczyzn i chłopców, we wielkim wyborze, od jak najtańszych do najlepszych.

# HERMANN COHN,

Górne Przedmieście 9.

# == Zadnego kapłana, ani kościoła i szkoły ==

nie posiadają katolicy w Koenigswusterhausen i okolicy. Któż dopomoże im pobudować kościółek na chwałę świętej Elżbiety z Thuryngii. Pan Bóg każdy datek sownie wynagrodzi.

Ks. prob. Frank, Berlin, Palisadenstrasse 73.

I ekspedycja „Gazety Olsztyńskiej“ przyjmuje chętnie składki na ten cel.

Sprzedaję od dziś **kręconą bawełnę** Nr. 16, brunatną, czarną i szarą po 1 marce za funt, **zwyczajną** w tych samych kolorach po 80 fen za funt.

Wszelką inną **bawełnę** po jak najtańszych cenach.

# Hermann Kuhnigk,

właściciel farbiarni w Olsztynie.

# LOS Y

**królewskiej loteryi na konie** po 1 marce są do nabycia w ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«. Ciągnięcie odbędzie się 25 maja 1898. Główna wygrana pojazd z czterema końmi, 9 pojazdów z dwoma końmi i inne, razem 68 koni. Oprócz tego przedmioty srebrne i t. d.

# Posiadłość

36 mórg roli, inwentarz żywy i martwy, wszystko w dobrym stanie, z zasiewem zimowym latowym, chcę zaraz lub później z wolnej ręki sprzedać.

**Józef Boltz,**  
w Legajnach na wybudowaniu (Legainen Abbau p. Warten-

# UCZNIJA,

syna porządnych rodziców w naukę malarstwa i pozłotnictwa, przyjmie natychmiast

**J. Page,**

mistrz malarski i pozłotniczy.  
**OLSZTYN, ulica Krzywa.**

# Posiadłość,

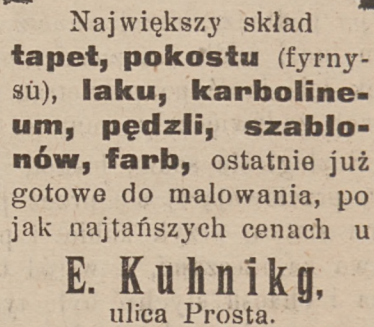
30 mórg dobrej ziemi, w tem łąki, las i torf, z budynkami chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

**Piotr Heina** w Spręcowie.

# Posiadłość,

50 mórg roli, w tem 5 mórg dobrej łąki, 5 mórg torfowego bagna z łąkami, z półtorej morgilasu, budynki murowane, chcę z wolnej ręki zaraz sprzedać. Zgłosić się do drukarni »Gazety Olsztyńskiej«.

Na posiadłości tej stoi w hipotece 12 set talarów landsafty, które mogą pozostać.

  
Największy skład **tapet, pokostu** (fyrnyśu), **laku, karbolinum, pędzli, szablonów, farb**, ostatnie już gotowe do malowania, po jak najtańszych cenach u  
**E. Kuhnigk,**  
ulica Prosta.

# Handel nasion

**H. Schikkory spadkobierców** prowadzi się dalej w zmieniony sposób. Jest on zaopatrzone we wszelkie zdolne do kielkowania

**trawy, warzywa i kwiaty.**

**H. Magendanz.**

Katechizmy polskie poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej«.